

C. Elity lokalne w Białymstoku i Bielsku Podlaskim – syndrom atomizowania i separacji społecznej

1. Wstęp

W studiach nad rozwojem społeczeństwa obywatelskiego w Polsce duże znaczenie przypisuje się kwestiom związanym z analizą i rozwojem zasobów lokalnych. Zdaniem Barbary Lewenstein podstawą tworzenia lokalnego społeczeństwa obywatelskiego jest silna infrastruktura obywatelska. „Infrastruktura ta rozumiana jest jako kompleksowa struktura interakcji jednostek i grup, poprzez którą podejmowane są decyzje i rozwiązywane problemy lokalne”¹. Najważniejszym elementem tak rozumianej infrastruktury są gęste sieci społeczne o charakterze pomostowym, łączące i mobilizujące do systematycznego działania zróżnicowane jednostki, grupy i instytucje lokalne. Koncepcja ta podkreśla, iż istotne jest, aby sieci społeczne obejmowały swym zasięgiem większość mieszkańców i organizacji lokalnych. Umożliwia to efektywne wykorzystywanie indywidualnych i instytucjonalnych zasobów. Otwartość i dynamika sieci społecznych musi być zatem mocno ugruntowana w postawach mieszkańców danej społeczności lokalnej. Tylko zaufanie uogólnione, oparte na silnie zakorzenionych w mentalności społecznej wartościach demokratycznych, umożliwia kreowanie otwartych (stowarzyszeniowych) więzi społecznych. Proces rozwoju lokalnych społeczeństw obywatelskich opiera się na dynamicznym procesie pomnażania lokalnych zasobów. Owo zwiększanie się lokalnych zasobów może dokonywać się wyłącznie poprzez systematyczne, zorganizowane i wszechstronne działania na rzecz dobra wspólnego mieszkańców danej społeczności lokalnej.

Na podstawie wielu badań socjologicznych można stwierdzić, iż wyżej opisany model lokalnego społeczeństwa obywatelskiego działa w społeczeństwie polskim przede wszystkim w sferze ideologicznej, a nie w realnie funkcjonujących społecznościach. Mamy tutaj do czynienia z niedostosowaniem imitującej koncepcji zachodniego społeczeństwa obywatelskiego do

¹ B. Lewenstein, *Nowe paradygmaty rozwoju układów lokalnych – w stronę obywatelskich wizji społeczności lokalnych*, [w:] J. Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, Warszawa 2006, s. 227.

realiów i dziedzictwa kulturowego społeczeństwa polskiego. Według Joanny Kurczewskiej w polskiej tradycji funkcjonuje przeciwstawny wzorzec lokalnego społeczeństwa obywatelskiego, „wedle którego społeczeństwo obywatelskie jest społeczeństwem narodowym, samoorganizującym się poza strefą oficjalną. Charakter tego społeczeństwa bardziej przypomina wspólnotę aniżeli zrzeszenie”². Zdaniem Piotra Glińskiego uwarunkowanie kulturowe społeczeństwa polskiego, zwłaszcza strategie działania odziedziczone po socjalizmie, takie jak: dymorfizm społeczny, wyuczona bezradność oraz paternalizm, wzmocniły enklawowy charakter społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. W tym ujęciu podkreśla się, iż zachodni model lokalnego społeczeństwa obywatelskiego nie był zgodny z dominującym w społeczeństwie polskim procesem uspołecznienia jednostek, który podkreślał znaczenie ograniczonego do bliskich kręgów zaufania społecznego oraz więzi o charakterze wspólnotowym.

Podjęmowane są jednak przez polskie organizacje pozarządowe (np. Fundację Stefana Batorego, Stowarzyszenie „Klon/Jawor”) od kilku lat działania inżynieryjne, mające na celu budowę i rozwój zasobów lokalnych. W ramach tych czynności działacze dostrzegają, iż w polskim modelu społeczeństwa obywatelskiego istnieją cechy umożliwiające stopniowe i efektywne rozwijanie lokalnej infrastruktury obywatelskiej w myśl zachodniego paradygmatu.

Jedną z podstawowych strategii animacyjnych związanych z rozwojem lokalnych zasobów jest inwestowanie w rozwój grupy liderów aktywizujących daną społeczność lokalną i umożliwiających tym samym organizowanie wspólnoty lokalnej oraz rozwój partnerskich relacji pomiędzy zróżnicowanymi podmiotami. W tym podejściu zakłada się, że dobrze wykształcona pod względem budowania obywatelskich sieci społecznych grupa liderów może przyczynić się do społecznego „zarażania się” mieszkańców danej społeczności postawami obywatelskimi. Skutkować to będzie stopniowymi zmianami w mentalności i sposobie działania mieszkańców, dając hybrydowy model lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. Tym samym zarówno zachowane zostanie dziedzictwo kulturowe danej społeczności lokalnej, jak i rozwijane będą oddolnie w jego ramach nowe elementy prodemokratyczne.

2. Lokalne elity jako animatorzy przekształceń lokalnego społeczeństwa obywatelskiego

Model polskiego społeczeństwa obywatelskiego bazuje na istotnej roli lokalnych elit. Odwołuje się on do koncepcji elit, „które na mocy swych kom-

² J. Kurczewska, *Społeczności lokalne i inteligenci: patroni i partnerzy*, [w:] H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, Warszawa 2000, s. 398.

petencji umysłowo-moralnych i tradycyjnych talentów organizacyjnych mogą zajmować pozycję uprzywilejowaną: być przodownikami w strukturach społeczeństwa obywatelskiego, a także wychowywać członków tego społeczeństwa zgodnie ze swoimi wartościami i interesami³. Wskutek oddziaływania tradycyjnych polskich kodów kulturowych oraz wzorów zachowań ukształtowanych w poprzednim ustroju polski model społeczeństwa obywatelskiego przybiera formę elitystyczną. W rezultacie w modelu tym większość społeczeństwa jest bierna, natomiast ważną rolę odgrywają aktywne elity, tzw. patroni, umacniając tym samym tradycje paternalistycznych relacji społecznych. Jednakże wykorzystanie lokalnych elit w kreowaniu i wdrażaniu prodemokratycznych postaw obywatelskich w myśl zachodniego modelu lokalnego społeczeństwa obywatelskiego może przynieść większe i trwalsze rezultaty niż odgórne narzucanie mieszkańcom kulturowo obcych im treści. Istotne jest, że instytucjonalne (odgórne) zaszczepianie w tkankę społeczną prodemokratycznych treści skutkuje w społeczeństwie polskim negatywnym zjawiskiem społecznego deklaracjonizmu, niemającego odzwierciedlenia w realnej zmianie sposobu myślenia i działania jednostek.

Skuteczność oddziaływania lokalnych elit w budowaniu lokalnych zasobów jest jednak silnie uzależniona od dwóch czynników:

- poziomu wiedzy i zrozumienia funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego,
- zakresu akceptowania oraz realizowania idei partnerskiego dyskursu lokalnych elit z mieszkańcami.

Pierwszy czynnik związany jest z wiedzą i rozumieniem funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego oraz systemu demokratycznego. W rezultacie skuteczność oddziaływania elit w procesie edukacji obywatelskiej w dużym stopniu zależy od poziomu zinternalizowania przez nich postawy obywatelskiej, którą można za Piotrem Glińskim opisać jako „syndrom specyficznych dyspozycji obywatelskich, takich jak aktywność, odpowiedzialność wobec dobra publicznego, zaufanie społeczne, kompetencje i wiedza obywatelska, tolerancja społeczna⁴. Akceptacja i realizacja postaw obywatelskich wymaga często od elit dysponowania wysokim poziomem indywidualizmu. Przyjęcie obywatelskich postaw wiąże się bowiem ze znacznym oderwaniem się danej jednostki od treści przekazywanych przez silnie zakorzenione w społeczeństwie polskim tradycyjne procesy uspołecznienia. Zdaniem Mirosławy Marody tradycyjnie polski proces uspołecznienia opierał się przede

³ Ibidem, s. 402-403.

⁴ A. Rosół, *Rola edukacji w kształtowaniu postaw obywatelskich*, [w:] M. Szczepański, A. Śliz (red.), *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*, Tychy – Opole 2004, s. 195.

wszystkim na powielaniu „matrycy rodzinno-mafijnej jako podstawowego wzorca współdziałania jednostek na wszystkich piętach rzeczywistości społecznej. Oznaczało to, iż wspólnota celów i interesów osiągnana była na bazie osobistych więzi i lojalności. Ów wzorzec uspołeczniania dzielił społeczeństwo na szereg małych, nieformalnych grup walczących między sobą o dostęp do zasobów państwa”⁵. Działania elit dążących do przekazywania treści obywatelskich muszą wiązać się z trudną umiejętnością łączenia nowych i starych wzorców działań prospołecznych. W efekcie preferowany jest wysoki poziom nie tylko akceptacji i reprezentowania postaw obywatelskich, ale również tradycji i historii danej społeczności lokalnej.

Drugi czynnik określa stosunek elit do mieszkańców. Istotne jest, aby relacje pomiędzy lokalnymi elitami a mieszkańcami odbywały się na zasadach partnerskich. Wiąże się to jednak z przełamaniem kulturowo ukształtowanego dystansu elit wobec innych ludzi. Dystans ten najczęściej uzewnętrznia się ich niechęcią do komunikowania się z mieszkańcami oraz traktowaniem swoich działań jako indywidualnej misji, często wbrew nieprzyjaznym postawom mieszkańców. Skutkuje to z jednej strony zamknięciem się elit lokalnych w niewielkim kręgu osób uprzywilejowanych, a z drugiej – negatywnym postrzeganiem i brakiem zrozumienia działań elit przez mieszkańców danej społeczności lokalnej. W rezultacie znacznym problemem w aspekcie wykorzystania lokalnych elit jako głównych „nosicieli” i wzorów postaw demokratycznych jest opisywane przez Charlesa W. Millsa zjawisko krystalizowania się elit władzy. W tym ujęciu „integracja elity posunięta jest bardzo daleko (...) wspólnota interesów elity jako całości jest kluczowym spoiwem, które powoduje, że pojawiające się różnice są tuszowane. Występuje znaczące nakładanie się pozycji w elicie (...) oraz słabe zróżnicowanie pod względem społecznym”⁶. Odnosząc powyższe zjawisko do aspektu społeczności lokalnej w społeczeństwie polskim, można zauważyć znamiona kształtowania się elit władzy powiązanych ze sobą realizacją określonych misji społecznych, ukierunkowanych na realizację celów prospołecznych. Sytuacja porozumienia elit sprzyja rozwojowi demokracji, umożliwia bowiem efektywniejszą koordynację zasobów lokalnych. Jednak warunkiem funkcjonalności elit wobec systemu demokratycznego jest ich otwarcie na dyskurs publiczny z mieszkańcami oraz na kooptacje do ich kręgów nowych członków. Elity władzy powstają w sytuacji niespełnienia wyżej wymienionych warunków. W rezultacie ukształtowanie się w kontekście lokalnym elit władzy prowadzi

⁵ M. Marody, *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4/1999, s. 40.

⁶ J. Wasilewski, *Normatywna integracja polskiej elity posttransformacyjnej*, [w:] H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard (red.), *Jak żyją Polacy*, op. cit., s. 74-75.

do niebezpiecznego z punktu widzenia rozwoju lokalnego społeczeństwa obywatelskiego dychotomicznego układu „my” – „oni”. W układzie tym po jednej stronie umiejscowione są elity realizujące prospołeczne misje obywatelskie, a po drugiej wyalienowani i bierni mieszkańcy. Budowanie lokalnego społeczeństwa obywatelskiego na podstawie więzi pomostowych jest niemożliwe w sytuacji silnego spolaryzowania lokalnych elit i mieszkańców. Edukacja obywatelska za pomocą lokalnych elit może dokonać się tylko w sytuacji istnienia w danej społeczności lokalnej nawyków publicznego dialogu o charakterze partnerskim.

Analizując zagadnienie rozwoju zasobów lokalnych w aspekcie przekształceń polskiego modelu lokalnego społeczeństwa obywatelskiego, chciałam się skoncentrować na lokalnych elitach Białegostoku oraz Bielska Podlaskiego i zastanowić się, na ile ich działania, postawy i sposoby myślenia są zgodne z dwoma wyżej przedstawionymi warunkami. W tym ujęciu dążę do dokonania analizy z punktu widzenia udzielenia odpowiedzi na pytania: Czy lokalne elity Białegostoku i Bielska Podlaskiego oddziałują i kształtują lokalną społeczność w aspekcie wzmacniania i rozwoju lokalnych zasobów? Czy ich wizje lokalnego społeczeństwa obywatelskiego są ukierunkowane w stronę polskiego (wspólnotowego) modelu społeczeństwa obywatelskiego czy też jego zachodniej (stowarzyszeniowej) odmianie? Czy lokalne elity posiadają wiedzę na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego? Czy zakładają, że istnieje partnerski model dyskursu elit (głównie politycznych) z mieszkańcami Białegostoku i Bielska Podlaskiego? Czy istnieją znaczące różnice w powyższych aspektach pomiędzy elitami lokalnymi w Białymstoku i Bielsku Podlaskim?

3. Metodologia zastosowana w badaniu. Aspekty analizy lokalnych elit w Białymstoku i Bielsku Podlaskim

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba opisu poglądów i wizji białostockich elit na temat funkcjonowania podstawowych komponentów społeczeństwa obywatelskiego, takich jak: poziom zaufania społecznego, typ więzi społecznych oraz zakres społecznej aktywności na rzecz dobra wspólnego. Opieram się tu na wynikach badań zrealizowanych przez zespół badawczy pod kierownictwem prof. Uniwersytetu w Białymstoku dr. hab. Grzegorza Nowackiego w lipcu i sierpniu 2009 roku w Białymstoku i Bielsku Podlaskim. Badanie pt. „Ewolucja tożsamości a integracja społeczności lokalnej w trakcie zmiany systemowej w Polsce” miało w swym podstawowym założeniu opierać się na szczegółowej analizie czynników wpływających na poziom integracji społecznej w wybranym dużym i średnim mieście w woje-

wództwie podlaskim. Badania służyły uzyskaniu odpowiedzi na dwa istotne pytania badawcze. Pierwsze z nich dotyczyło tego, jak kontekst historyczno-kulturowy oraz instytucjonalno-organizacyjny danej społeczności lokalnej wpływa na procesy integracji społecznej. Drugie pytanie badawcze odnosiło się do ustalenia czynników warunkujących postawy i zachowania sprzyjające procesom integracji społecznej w wybranej społeczności lokalnej.

Zagadnienie związane ze stanem i rozwojem lokalnych zasobów było jednym z podstawowych elementów analizy procesów integracji społecznej na obszarze Białegostoku i Bielska Podlaskiego. Tym samym istotne było uwzględnienie szczegółowych badań jakościowych lokalnych elit. Funkcją lokalnych elit wobec procesów integracji społecznej jest pełnienie roli podstawowych „nośników” obywatelskich postaw i wartości demokratycznych, w tym ujęciu rozumianych jako główni animatorzy zmian lokalnych wspólnot w kierunku społeczności zintegrowanych z systemem demokratycznym.

W sumie przeprowadzono 13 wywiadów pogłębionych o wysokim stopniu ustrukturyzowania z przedstawicielami białostockich elit oraz 8 wywiadów z przedstawicielami elit z Bielska Podlaskiego. W trakcie projektowania badań uwzględniono kryterium warstwowania doboru badanych. Do celów analitycznych posłużyły cztery rodzaje lokalnych elit:

- elita polityczna (przedstawiciele lokalnych władz, wyżsi urzędnicy, lokalni działacze partyjni),
- elita biznesu (właściciele i kierownicy lokalnych firm, menadżerowie, specjaliści),
- elita nauki (profesorowie, dziekani, rektorzy państwowych szkół wyższych),
- elita kultury (dyrektorzy filharmonii, teatru, galerii, lokalni artyści).

Zastosowanie powyższego kryterium pozwoliło na szeroką analizę postawionych pytań badawczych, z kolei posłużenie się kryterium warstwowania umożliwiło poznanie potencjalnych różnic w wypowiedziach elit z różnych dziedzin. W efekcie możliwe będzie nie tylko uzyskanie odpowiedzi na temat poziomu wiedzy i postaw obywatelskich lokalnych elit oraz ich stosunku do partnerskiego dyskursu elit z mieszkańcami, ale również udzielenie odpowiedzi na pytanie, które elity są najbardziej przygotowane do pełnienia roli animatorów lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. W przedstawionych analizach istotne jest także odniesienie do niebezpiecznego z punktu widzenia procesów integracji społecznej zjawiska „alienacji elit”. Zjawisko „buntu elit” przeciwko masom zostało szeroko opisane przez zachodniego socjologa Christophera Lascha w książce z 1995 roku. Lasch, opisując alienacje współczesnych elit biznesu, podkreśla, iż wzrastająca rola indywidualnych decyzji oraz możliwość przeniesienia działalności gospodarczej poza granice

określonego państwa umożliwia skuteczne funkcjonowanie elit bez jakichkolwiek zobowiązań wobec wspólnoty narodowej. Zdaniem innego badacza elit Iwana Krastewa, „rewolucje demokratyczne w 1989 roku nie tyle niosły wolność ludziom, ile przyniosły je elitom (...) elity są bardziej niż kiedykolwiek wolne od przejmowania się losem kraju i rodaków”⁷. Spowodowane jest to przede wszystkim zrzczeniem odpowiedzialności za los innych obywateli na struktury państwa oraz przyjęciem sposobu myślenia opierającego się na przekonaniu, że w myśl zasady merytokratycznej ich pozycja społeczna jest wynikiem wyłącznie ich indywidualnego wysiłku.

W badaniu lokalnych elit w Białymstoku i Bielsku Podlaskim ważne było zatem uwzględnienie, jak według nich wygląda stopień alienacji (zamknięcia się) elit wobec mieszkańców. Wiąże się to również z drugim omawianym wcześniej czynnikiem, dotyczącym poziomu akceptacji i realizacji partnerskiego dyskursu elit z mieszkańcami. Poczucie braku odpowiedzialności przez lokalne elity za los całej wspólnoty jest mocno powiązane z przyjęciem zachodniego wzorca, typowego dla tradycyjnego etosu klas średnich, opierającego się na zasadzie silnego indywidualizmu i odpowiedzialności za podejmowane decyzje życiowe. W miarę postępowania transformacji systemowej w świadomości polskiej elity coraz silniej narastało pragmatyczne przekonanie, że „nareszcie będą mieli oni [polska elita] szansę realizacji możliwości i nie będą przytłoczeni komunistyczną troską o niewykwalfikowanych i niewykształconych”⁸. Przesunięcie zainteresowania elit do zamkniętych obszarów własnej działalności oraz poczucie posiadania indywidualnych przywilejów, bez potrzeby akceptacji osób nieuprzywilejowanych, generuje radykalną postawę ich zamknięcia, postawienia sztywnych granic i braku odpowiedzialności za los innych.

Skuteczne działania lokalnych elit ukierunkowane na rozwój obywatelskiej infrastruktury w swym podstawowym założeniu opierają się na przeciwstawieniu pragmatycznego etosu klasy średniej, przejawiającego się odrzuceniem odpowiedzialności za wspólnotę, funkcji demokratycznego ideologa lokalności rozumianych jako „autorytety lokalne, które myślą i działają dla dobra całej społeczności i tę społeczność na zewnątrz i wewnątrz reprezentują”⁹.

⁷ D. Ost, *Dlaczego polskie elity nie są zainteresowane resztą społeczeństwa*, „Europa”, nr 1/2010, s. 14.

⁸ Ibidem, s. 15.

⁹ J. Kurczewska, *Spoleczności lokalne i inteligenci...*, op. cit., s. 404.

4. Poziom wiedzy i zrozumienia funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego

Socjologiczne rozważania na temat społeczeństwa obywatelskiego podkreślają fundamentalne znaczenie stopnia wiedzy, jakim dysponują jednostki w kwestii jego funkcjonowania. W sytuacji kiedy lokalna społeczność dąży do efektywnej adaptacji do sfery makro- i mikrostrukturalnej, istotna jest diagnoza stanu społecznej wiedzy związanej z podstawowymi elementami społeczeństwa demokratycznego. Bazą funkcjonowania lokalnego społeczeństwa obywatelskiego są wspólnie podzielane zasoby wiedzy społecznej, opierające się na akceptacji wartości demokratycznych. Znaczenie wspomnianego uzgadniania wiedzy wspólnej jest warunkiem koniecznym, umożliwiającym zwiększenie się poziomu konsolidacji demokracji w Polsce. Tylko powszechne i nawykowe dysponowanie określonymi zasobami wiedzy może skutecznym w społeczeństwie polskim działaniem w kierunku obywatelskiej aktywności. Komponent behawioralny postawy obywatelskiej, przejawiający się systematycznymi i jawnymi działaniami ukierunkowanymi na dobro wspólne, jest możliwy do rozwinięcia wyłącznie w sytuacji silnego zakorzenienia w mentalności społecznej zasad funkcjonowania demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Zdaniem Grzegorza Nowackiego „bez zaufania, tolerancji, zadowolenia społecznego i wspólnej aktywności, czyli faktycznego wystąpienia w społeczeństwie tych warunków (...) nie ma mowy o zachowaniu równowagi systemowej”¹⁰. Budowanie lokalnych zasobów opartych na kapitale społecznym jest długotrwałym procesem. Jego rozwój jest silnie uzależniony od faktycznego zrozumienia jego znaczenia, nie może być on traktowany jako odgórnie narzucony ideał nieprzystający do otaczającej rzeczywistości społecznej. W społeczności głównymi „nośnikami” obywatelskiej wiedzy powinny być lokalne elity, stanowiące społeczny wzór obywatelskich postaw.

Przeprowadzone przez nas badania wskazują natomiast na dość znaczne ograniczenia w posiadanej wiedzy o społeczeństwie obywatelskim przez lokalne elity w Białymstoku. Wspomniany i najszerzej opisany problem uwidacznia się w przypadku elit ekonomicznych.

– „A jak Pani ocenia działalność instytucji pozarządowych w mieście, instytucji społecznych?”

¹⁰ G. Nowacki, S. M. Marcinkiewicz, *Integracja społeczna – od pragnień do inżynierii społecznej*, [w:] G. Nowacki (red.), *Integracja społeczna – między teorią a praktyką*, t. I, Białystok 2008, s. 188.

– Nie znam takich instytucji, zresztą mało mam czasu z racji obowiązków zawodowych (B1).

Najczęściej podawaną przyczyną związaną z brakiem zainteresowania oraz wiedzy na temat podstawowych elementów społeczeństwa obywatelskiego jest zaangażowanie w pracę zawodową oraz związany z tym brak czasu na inną działalność. Natomiast w innych wypowiedziach badanych, zwłaszcza elit kultury, dominuje przekonanie o utożsamianiu działalności organizacji pozarządowych z finansowanymi przez państwo organizacjami charytatywnymi, ukierunkowanymi na pracę społecznikowską wobec potrzebujących, np. ludzi ubogich, bezrobotnych czy chorych dzieci.

To oczywiście rodzi i może odradzać społecznikostwo (B2).

W przypadku elit lokalnych z Bielska Podlaskiego można stwierdzić, że ich wiedza na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego jest nieznacznie większa i bardziej szczegółowa niż w przypadku elit z Białegostoku. Specyfiką wypowiedzi badanych z Bielska Podlaskiego jest natomiast częste podkreślanie w wypowiedziach, że funkcjonowanie organizacji pozarządowych opiera się przede wszystkim na aktywności tzw. społeczników. Z analizy wywiadów wynika, że są to charyzmatyczni lokalni działacze aktywizujący się głównie w sferze pomocy charytatywnej oraz działalności reprezentującej potrzeby poszczególnych mniejszości narodowych (Białorusinów, Ukraińców) i religijnych (prawosławnych).

No jest grupa osób takich społeczników, to są ci, którzy organizują różnego rodzaju, realizują różnego rodzaju inicjatywy. No na przykład taki Jan Prokopiuk, który jest prezesem Stowarzyszenia „Szansa”, można powiedzieć „opiekuje się” w cudzysłowie osobami niepełnosprawnymi. Oprócz tego, że załatwia fundusze na sprzęt rehabilitacyjny, pomieszczenia, organizuje te, no rehabilitacje dla osób niepełnosprawnych, to oprócz tego bierze jakiś tam udział w życiu społecznym i kulturalnym. Organizuje różne imprezy dla tych osób niepełnosprawnych (F8).

No to myślę, że Związek Ukraińców Podlasia, Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach (...). Właśnie nie tylko też, ale myślę, że to będzie Cerkiew prawosławna i tak samo Kościół katolicki, o ile jedna i druga instytucja też często jakieś takie imprezy właśnie religijne czy parareligijne organizuje, skierowane właściwie do mieszkańców (F6).

Dodatkowo często podkreślane jest w wypowiedziach badanych z Białegostoku, że osoby aktywnie działające w organizacjach pozarządowych w rzeczywistości dążą do realizacji interesów własnych, a nie dobra wspólnego. W tych wypowiedziach dominuje przekonanie, że działalność w organizacjach pozarządowych jest zawsze motywowana pragmatycznym dążeniem do awansu społecznego lub realizacją szeroko rozumianej kariery politycznej.

– „A jak Pani ocenia ogólnie działalność samorządu właśnie i organizacji pozarządowych?”

– *Pewnie tak. Pewnie każdy ma jakieś własne interesy (B1).*

Bo to jest czasami droga do kariery politycznej i innej, która jest jeszcze bardzo źle pojmowana i podam, podejrzewam szczerze, że jest wiele ze względu na czasami będę panującą, tak jak teraz krążą, ile to w europarlamencie zarabia, to Pani może sobie wyobrazić, do jakich to wniosków może prowadzić niektórych ludzi (B2).

Z punktu widzenia badanych elit z Bielska Podlaskiego za główny problem braku szerszego aktywizowania się mieszkańców w działalność w ramach organizacji pozarządowych, poza szczególnymi przypadkami społeczników, jest z jednej strony przeniesienie odpowiedzialności za aktywność na rzecz dobra wspólnego na władze samorządowe, z drugiej problematyka migracji młodych mieszkańców Bielska Podlaskiego i związane z tym brak osób, które chciałyby się aktywnie zaangażować w działania na rzecz społeczności.

Młodszy ludzie na pewno coś tam zawsze gdzieś wyjeżdżają, w większych grupach są razem, nie? Ale tak jako starsi, to myślę, że nie. Ogólnie mówię, raczej władze miasta, czy powiedzmy, ludzi, którzy odpowiadają za kulturę, za oświatę, jeżeli coś jest możliwe do zorganizowania, to tym się zajmują (F9).

Analizując wypowiedzi badanych elit ze sfery polityki i nauki dotyczące ich znajomości funkcjonowania III sektora w Białymstoku, uzyskujemy najczęściej wynik przeciwny do wcześniej zaprezentowanego. Badani przedstawiają szczegółowy i jasny obraz funkcjonowania zróżnicowanych organizacji pozarządowych w Białymstoku. Dodatkowo, często podają konkretne przykłady działań lokalnych organizacji pozarządowych oraz posiadają wiedzę związaną z ich formalną organizacją.

Jest to bardzo wielka, jest to bardzo wielka rola tych organizacji i dobrze się stało, że w ostatnim czasie instytucje te, organizacje pozarządowe uaktywniły się. Rozwiązują wiele problemów, problemów, które nie rozwiązują, nie zawsze najlepiej rozwiązują władze miejskie. I władze miejskie powinny korzystać z tychże organizacji pozarządowych do wspólnego realizowania, powiedziałbym, problemów. Takim przykładem jest na przykład właściwy sposób współpracy organizacji pozarządowych i władz miejskich, Stowarzyszenie „Droga”. Jest ona prowadzona przez księdza Edwarda Konkola, werbistę, który zajmuje się zjawiskiem patologicznym, jakie występuje w naszym mieście wśród młodzieży i dzieci. Jest to doskonała forma współpracy tegoż właśnie ośrodka ze społeczeństwem (B5).

Podobnie jak w przypadku elit biznesu i kultury, w Białymstoku dominuje przekonanie, iż wystarczającą działalnością na rzecz społeczności lokalnej, realizowaną przez mieszkańców, nie są ukierunkowane działania w stowarzyszeniach i organizacjach pozarządowych, ale przede wszystkim jest to sezonowa dobroczynność, najczęściej ograniczona do wpłaty określonej sumy pieniędzy na charytatywny cel.

Są organizowane akcje świąteczne pomocy właśnie najuboższym, najbiedniejszym, kiedy te organizacje pozarządowe prowadzą zbiórkę na przykład żywności, zbiórkę na rzecz tych rodzin najuboższych, to przecież widzimy, że mieszkańcy wtedy nie żałują grosza, wspomagają w formie pieniężnej, poprzez zbiórkę przez te organizacje, ale również przez rzeczowe jakieś datki, czy to żywność, czy zabawki. Tak tutaj, szczególnie w okresie świątecznym, bożonarodzeniowym, wielkanocnym zawsze widać tą życzliwość mieszkańców na rzecz najuboższych (B5).

W analizowanych wywiadach z Bielska Podlaskiego można również zauważyć częste utożsamianie przez badanych aktywności w ramach III sektora przede wszystkim z nieformalnymi inicjatywami oraz zbiorowymi protestami, a nie z działalnością w formalnych organizacjach pozarządowych.

Konsultacje społeczne, tam są protesty w tej chwili, jak Pan właśnie, to mieszkańcy tych okolicznych wsi nie zgadzają się na usytuowanie tego zakładu w tym miejscu (F7).

Grupy są takie, że no na przykład skupione gdzieś tam wokół Bielskiego Domu Kultury (...). Ale to jest wszystko, wiesz, wspieranie tego folku, folklor, folklor, folklor... Wszystko jest, wiesz, oparte na starych zasadach, nudne (F2).

Niepokojący jest fakt, iż wśród niektórych przedstawicieli elit nauki silnie uwidacznia się znikomy poziom wiedzy na temat funkcjonowania organizacji pozarządowych w Białymstoku oraz brak zrozumienia konieczności szerokiego angażowania się mieszkańców w ich działalność. Dodatkowo niektórzy badani podkreślali, iż działalność organizacji pozarządowych opiera się przede wszystkim na podejmowaniu działań ukierunkowanych na uzyskanie finansowanych dotacji oraz tym samym konkurowaniu z organizacjami państwowymi.

– „Dobrze, chciałabym teraz porozmawiać z Panią o organizacjach pozarządowych. Jak ocenia Pani ich pracę?”

– *Nie znam zbyt wielu, ale uważam, że są konkurencją dla organizacji rządowych (I1).*

Elity polityki dysponujące największym poziomem wiedzy na temat funkcjonowania organizacji pozarządowych w Białymstoku często podkreślają ich pozytywną rolę nie tylko w działaniach na rzecz lokalnej społeczności, ale również jako istotnych przedstawicieli interesów i potrzeb mieszkańców.

Zwróciłem już uwagę na coraz większą rolę organizacji pozarządowych w życiu miasta, są one inicjatorem wielu przedsięwzięć o charakterze społecznym i kulturalnym, są również dobrym pośrednikiem w zgłaszaniu problemów i oczekiwań mieszkańców... służą radą w ich rozwiązywaniu, a także niosą szeroko zakrojoną pomoc. I wykazują na tym polu dużą otwartość na współpracę z władzami miasta (I7).

W Bielsku Podlaskim, podobnie jak w Białymstoku, najwyższy poziom wiedzy na temat III sektora posiadają elity polityczne, aczkolwiek nie jest to aż tak wyraźne, wysoki poziom wiedzy reprezentują bowiem również przedstawiciele elit kultury. Natomiast w wypowiedziach badanych z Bielska Podlaskiego występuje przekonanie, że działania na rzecz społeczności lokalnej są podejmowane najczęściej przy współpracy z przedstawicielami władz lokalnych oraz że zasadniczo przynoszą one korzyści „zwykłym” ludziom, którzy nie angażują się w działalność formalną w ramach organizacji pozarządowych.

Ogólnie mówię, raczej władze miasta, czy powiedzmy ludzi, którzy odpowiadają za kulturę, za oświatę, jeżeli coś jest możliwe do zorganizowania,

to tym się zajmują. A ludzie oczywiście typu „szary Iksiński”, tak jak i ja, powiedzmy, no to z tego korzystają, nie powiem, że nie (F9).

To znaczy głównie samorząd lokalny, no to tutaj, jeśli chodzi o pracowników firm i instytucji, to raczej tutaj oczywiście mniej. Ale radni, no, samorząd lokalny, czy to na przykład urząd miasta czy powiatu, czy urząd gminy podejmują takie działania. Są to grupy lokalne dość często i tam decydują (F1).

W sytuacji potrzeby budowy lokalnych zasobów oraz docelowo zapewnienia optymalnego poziomu integracji społecznej niezwykle ważne jest podejmowanie przez elity działań ukierunkowanych na upowszechnienie obywatelskich postaw wśród mieszkańców danej społeczności lokalnej. Pełnienie roli „nośnika” podstawowych elementów nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego nie jest możliwe przy niskim poziomie wiedzy dotyczącej jego funkcjonowania.

Wśród badanych elit tylko część z nich dysponuje wystarczającym poziomem wiedzy na temat społeczeństwa obywatelskiego, jego zasad funkcjonowania oraz prorozwojowych skutków. Najwyższy poziom tak rozumianej wiedzy występuje wśród elit politycznych, natomiast najniższy reprezentują elity kultury i biznesu. Wśród niemal wszystkich badanych, zarówno z Białegostoku, jak i z Bielska Podlaskiego, dominuje przekonanie o ograniczonych funkcjach organizacji pozarządowych, najczęściej utożsamianych niemal wyłącznie z działalnością charytatywną na rzecz ludzi potrzebujących. Należy jednak zwrócić uwagę, że w przypadku elit lokalnych z Bielska Podlaskiego za główny punkt podejmowania aktywności w ramach organizacji pozarządowych obok charytatywności uchodzą kwestie kulturowe, religijne i związane z mniejszościami narodowościowymi. Specyficznym podkreśleniem w wypowiedziach badanych z Bielska Podlaskiego wyróżniona była również rola charyzmatycznych społeczników, a nie ogólnie określonych organizacji pozarządowych. Rozumienie sfery działań organizacji pozarządowych w tak wąskim znaczeniu jest silnie zakorzenione w mentalności Polaków. Społecznie podzielane przekonanie o utożsamianiu formalnego zaangażowania się w lokalną społeczność z działalnością ukierunkowaną głównie na pomoc ludziom potrzebującym ma długą tradycję w społeczeństwie polskim. W rezultacie organizacje pozarządowe często są kojarzone z takimi charytatywnymi organizacjami przykościelnymi jak np. „Caritas” czy Fundacja „Bliźniemu Swemu” (akcja „Okruszek”), które prowadziły swoją działalność społecznikowską również w poprzednim ustroju oraz, jak w przypadku Bielska Podlaskiego, dodatkowo z organizacjami mniejszości narodowych i religijnych. Tylko nieliczni przedstawiciele badanych elit wska-

zużą na zróżnicowanie sfer działalności organizacji pozarządowych oraz ich istotną rolę w rozwoju Białegostoku i Bielska Podlaskiego.

Niski poziom zainteresowania i wiedzy na temat III sektora w Białymstoku najczęściej był uzasadniany przez badanych faktem, że pełniony przez nich zawód nie wymaga dysponowania tego typu wiedzą. Tym samym można wnioskować, iż w przekonaniu części elit funkcjonuje silne przekonanie o konieczności „formalnej” znajomości III sektora tylko w sytuacji jej przydatności w pełnionych obowiązkach służbowych. Poza tym zakresem jest to wiedza zbędna, nieprzystająca do realiów życia codziennego. Świadczyć to może o powierzchownej i często opierającej się na deklaracjach wiedzy na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W rezultacie nie można w tym przypadku mówić o ukształtowaniu silnych postaw obywatelskich wśród badanych elit. Wymagają one bowiem utożsamiania się i nawykowego korzystania z obywatelskich wzorców, a nie powierzchownego interesowania się jego przejawami pod presją wykonywanego zawodu.

W przypadku elit lokalnych z Bielska Podlaskiego ograniczenia w zakresie zainteresowania się tematyką funkcjonowania III sektora najczęściej tłumaczono tym, że „taką działalnością” zajmuje się przede wszystkim samorząd lokalny oraz powiązane z nim grupy, w tym – w rozumieniu badanych – często partie polityczne. Wskazuje to na niski poziom wiedzy dotyczący samej kwestii, czym jest właściwie społeczeństwo obywatelskie i na jakich zasadach funkcjonuje.

Dodatkowym faktem wskazującym na niski poziom wiedzy na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego wśród badanych elit z Białegostoku jest występujące w wypowiedziach badanych silne przekonanie, że organizacje pozarządowe są grupą osób realizujących wyłącznie swoje partykularne interesy, pod powierzchnią działalności prospołecznej. Poza tym organizacje pozarządowe często utożsamiane są z organizacjami będącymi „ukrytą” bazą rekrutującą lokalnych polityków dążących do uzyskania poparcia społecznego poprzez pozorną działalność na rzecz dobra wspólnego. Powyższe założenie nie jest silnie eksponowane w wypowiedziach elit z Bielska Podlaskiego, raczej wspomina się o działaniach na rzecz własnej wspólnoty religijnej czy narodowościowej, a nie indywidualnych korzyściach działaczy.

Powyższe wypowiedzi są przykładem głębokiego zakorzenienia w mentalności społecznej Polaków postrzegania otaczającej rzeczywistości jako konglomeratu klik i nieformalnych układów oraz znaczenia podejmowania działań na rzecz określonych grup czy wspólnot. Nie sprzyja to rozwojowi, tak istotnego z punktu widzenia budowania kapitału społecznego, zaufania do organizacji i instytucji społecznych oraz rozszerzaniu sieci społecznych.

5. Zakres akceptowania oraz realizowania idei partnerskiego dyskursu. Poziom alienacji lokalnych elit

Zasadniczo można zgodzić się ze stwierdzeniem, że w żadnym społeczeństwie, nawet o długiej tradycji demokratycznej, nie jest możliwe wytworzenie się w pełni partnerskich relacji pomiędzy wszystkimi zróżnicowanymi podmiotami. Jest to m.in. skutek funkcjonowania nierówności pod względem posiadania przez obywateli kapitałów ekonomicznych, politycznych czy kulturowych, co determinuje strukturalne relacje nad- i podrzędności, aczkolwiek dążenie do realizacji idei partnerskiego dyskursu, zwłaszcza pomiędzy elitami a nieuprzywilejowanymi obywatelami, jest ważne dla rozwoju społeczeństwa demokratycznego. Stwarza ona bowiem przesłanki rozwoju infrastruktury obywatelskiej oraz zabezpiecza przed negatywnym zjawiskiem narastania polaryzacji systemu, wynikającego z pogłębiania się syndromu „my” – „oni”. Realizacja idei partnerskiego dyskursu umożliwiła wzajemną wymianę potrzeb, wizji oraz poglądów w konkretnych sprawach pomiędzy zróżnicowanymi podmiotami w sferze publicznej. W efekcie zmniejsza się prawdopodobieństwo wybuchu silnych konfliktów społecznych, które mogą znacznie zakłócić lub wstrzymać proces konsolidacji systemu. Jawna i systematyczna komunikacja, oparta na powszechnie akceptowanych demokratycznych zasadach, jest jednym z głównych warunków umożliwiających dynamiczny rozwój lokalnych społeczeństw obywatelskich. Związane jest to z tym, że kształtuje ona wzajemne i otwarte więzi pomiędzy jednostkami, grupami i instytucjami, co umożliwia sprawną realizację działań ukierunkowanych na dobro wspólne. Nie powinno zatem ulegać wątpliwości, że to właśnie upowszechnienie w danej społeczności wzorca partnerskich relacji stwarza najkorzystniejszą płaszczyznę do uzyskania przez nią optymalnego stopnia społecznej integracji.

Na razie praktykowanie idei partnerskiego dyskursu w sferze publicznej w społeczeństwie polskim nie jest w pełni zadowalające. Dominuje przekonanie, będące spuścizną z okresu socjalistycznego, że najbardziej skutecznym sposobem realizacji jakichkolwiek interesów, również ukierunkowanych na dobro wspólne, są nieformalne negocjacje i umowy. Podejmowanie systematycznych i jawnych dyskusji przez znaczną liczbę osób jest traktowane jako nieefektywny wymóg funkcjonowania w określonych instytucjach lub organizacjach. Tym samym istotne jest, z punktu widzenia analiz stopnia przygotowania lokalnych elit do pełnienia funkcji animatorów rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, określenie, w jakim stopniu badani sami realizują ideę partnerskiego dyskursu oraz jak owa idea według nich jest realizowana w ich miejscowości w przypadku innych elit, zwłaszcza politycznych.

Wśród badanych elit zarówno z Białegostoku, jak i z Bielska Podlaskiego w części przypadków podawane są konkretne przykłady partnerskiej komunikacji pomiędzy zróżnicowanymi podmiotami w sferze publicznej. Najczęściej, według badanych z obu miast, głównymi inicjatorami takiej współpracy są przedstawiciele lokalnej władzy, którzy organizują spotkania z organizacjami pozarządowymi lub mieszkańcami. Z drugiej jednak strony, badani często podkreślają, że są to akty komunikacyjne o charakterze sporadycznym, organizowane w celu rozwiązania określonego problemu. Jednocześnie nie wskazują oni na istnienie trwałej płaszczyzny społecznego dialogu. Badani z Bielska Podlaskiego przyznają dodatkowo, że współpraca z przedstawicielami samorządu terytorialnego jest jednak dłuższa i skupiona wokół Bielskiego Domu Kultury. Natomiast badani z Białegostoku częściej i bardziej szczegółowo opisują przypadki partnerskich relacji z przedstawicielami elit polityki.

Każde strategiczne przedsięwzięcie jest omawiane z mieszkańcami na drodze konsultacji społecznych... i tak między innymi było w przypadku lokalnego programu rewitalizacji dla miasta Białegostoku czy logo miasta. Tak jest obecnie w przypadku planów budowy przez urząd miejski Zakładu Odzyskiwania Odpadów Komunalnych w Białymstoku. Planujemy też przeprowadzenie konsultacji społecznych przy okazji opracowywania programu walki z hałasem dla miasta Białegostoku. Miasto współuczestniczy również w konsultacjach dotyczących lokalizacji lotniska i budowy trasy Via Baltica... No i też wysłuchaniu problemów i potrzeb białostoczan służył także przeprowadzony pod koniec ubiegłego roku cykl spotkań prezydenta miasta z mieszkańcami poszczególnych osiedli (17).

Dodatkowo, często w analizowanych wypowiedziach z Białegostoku można znaleźć przekonanie, że spotkania władz lokalnych z organizacjami pozarządowymi czy mieszkańcami są organizowane niemal wyłącznie, by zapobiec niepokojom i zbiorowym protestom. Z tych wypowiedzi można wywnioskować, iż zasada partnerskiego dyskursu nie jest traktowana jako podstawowa reguła wzajemnych relacji pomiędzy zróżnicowanymi podmiotami, ale przede wszystkim jako podstawowy warunek zabezpieczenia określonej decyzji politycznej przed niezadowolaniem mieszkańców. Zainteresowanie elit politycznych mieszkańcami nie jest w pełni przełamaniem postawy ich alienacji. Jest to natomiast próba uzyskania potrzebnego do dalszej pracy na danym stanowisku poparcia społecznego.

Raczej czy władza lokalna współpracuje z mieszkańcami, to byłoby takie pytanie. Myślę, że tak. Nawet poprzez radnych, poprzez jakieś spotkania, zebrania. Przecież w tej chwili to jest taka u nas demokracja, że żadnej rzeczy się nie robi, jeżeli się z mieszkańcami nie uzgodni. Ktoś, coś tam zacznie robić, zaraz krzyk, że tego nie chcemy, to, ale że... także uważam, że ta współpraca jest (B4).

W przypadku wypowiedzi badanych z Bielska Podlaskiego przeważają opinie, że współpraca lokalnych organizacji pozarządowych z przedstawicielami samorządu terytorialnego dotyczy głównie działalności w sferze kulturowej, w tym organizacji cyklicznych imprez. Nie jest to jednak współpraca ze wszystkimi organizacjami pozarządowymi, ale z grupą organizacji skupionych wokół Bielskiego Domu Kultury. Może to zatem wskazywać na znaczące zawężenie partnerskiego dyskursu.

Ci działacze, którzy tu są, oni siedzą w tym swoim takim po prostu, nie wiem, oldskulu takim. Po prostu w ich strukturach, folkowo-koleżkowo takich, nie ma nowoczesności (F2).

W innych wypowiedziach badanych z Białegostoku, zwłaszcza w przypadku elit kultury, zostaje całkowicie odrzucony wzorzec partnerskich relacji, co niemal w ogóle nie występuje w wypowiedziach badanych z Bielska Podlaskiego. Białostockie elity silnie podkreślają natomiast znaczenie hierarchii we wzajemnych relacjach pomiędzy mieszkańcami a przedstawicielami lokalnych władz. W stosunku do nich zwykły białostoczanin traktowany jest jak petent, a nie jako równoprawny partner do dyskusji. Według badanych jest to sytuacja normalna i pozytywnie wartościowana. W tym ujęciu silnie zostaje zaznaczona granica pomiędzy tymi, co rządzą, i tymi, którzy tej władzy nie posiadają. Alienacja elit, czyli tych, którzy w społecznym przekonaniu należą do niej z racji zajmowania określonego urzędu lub posiadania innych cennych społecznie zasobów, jest paradoksalnie postrzegana przez badanych jako przykład uporządkowania rzeczywistości społecznej. Sytuacja jest odwrotna, kiedy elity podejmują otwarty dyskurs z mieszkańcami, i w tym rozumieniu staje się sytuacją zagrażającą istniejącemu porządkowi.

No wie Pani, istnieje pewna struktura samorządowa, jest radni, są inni, są kluby radnych, są, na ile jest przełożenie, ale trudno żądać, żeby, żeby każdy mieszkaniec z prezydentem codziennie mu głowę zaprzętał, bo (śmiech) niech Pani sobie wyobrazi, czy wojewodzie, czy marszałkowi, czy komukolwiek in-

nemu, no przecież nic by innego nie robili, tylko wysłuchiwali. Są dni, kiedy, proszę bardzo, można, najczęściej są to skargi (B2).

W analizowanych wypowiedziach białostockich elit dominuje przekonanie, iż podejmowanie partnerskiego dyskursu pomiędzy lokalną władzą a mieszkańcami jest skuteczne wyłącznie w sytuacjach kryzysowych. Wymóg organizacji spotkań jest po stronie lokalnych władz. Partnerski dyskurs jest efektywny wówczas, gdy istotne jest szybkie rozwiązanie określonego problemu lub pozyskanie poparcia społecznego w realizowanych przez lokalne władze działaniach. Poza tymi sytuacjami alienacja elit i hierarchiczne relacje są traktowane jako pozytywny przejaw dobrze zorganizowanego społeczeństwa. W efekcie idea partnerskiego dyskursu jest traktowana wyłącznie jako sporadyczna reguła organizująca zachowania społeczne, a nie jako podstawowa zasada obowiązująca we wszystkich sferach życia społecznego. Nie jest to reguła, z której korzysta się nawykowo, ale odgórnie narzucona forma, której sens i znaczenie dla rozwoju miasta nie są w pełni zrozumiałe przez badane elity. Wyalienowane w stosunku do mieszkańców elity, działające w ściśle określonych sferach: polityce, biznesie czy kulturze, traktowane są jako naturalny element otaczającej rzeczywistości.

Sytuację w dużej mierze przeciwstawną można natomiast zauważyć, analizując wywiady z Bielska Podlaskiego. W wypowiedziach lokalnych elit z Bielska Podlaskiego bardzo często jest podkreślana otwartość władz lokalnych na mieszkańców. Nie jest to jednak do końca otwartość związana z partnerskim dyskursem. Otwartość władz jest tłumaczona przede wszystkim znalezieniem czasu przez przedstawiciela lokalnej władzy na wysłuchanie indywidualnych potrzeb poszczególnych mieszkańców zgłaszających się do urzędu miasta.

Oczywiście, że mieszkańcy mają prawo, zgłaszają, no i z tego, co wiem, to oczywiście władze starają się, żeby te problemy niwelować. Czyli, no pozytywnie ustosunkowują się do ich rozwiązania. Z tego, co wiadomo. No bo zdają sobie sprawę z tego, jeżeli na przykład się nie załatwi problemu takiego, innego, to będą narzekania, będą złe opinie. Czyli każdy, powiedzmy, czy na szczeblu, powiedzmy, miasta czy powiatu, no to starają się, żeby to wykonać. No z jakim skutkiem, to oczywiście różnie. Ale nie można powiedzieć, że po prostu, mówiąc tak brzydko, w cudzysłowie, że „olewają to”, że nie. Starają się, no, pomóc, a oczywiście to jest różnie w zależności od predyspozycji każdego (F1).

Należy jednak zwrócić uwagę, że wspomniana wyżej otwartość władz lokalnych na zwykłych mieszkańców Bielska Podlaskiego jest tłumaczona

przede wszystkim obawą przed niezadowoleniem społecznym. Nie jest to forma dyskusji partnerskiej, ale próba, podobnie jak w Białymstoku, uniknięcia konfliktów społecznych. W tym rozumieniu jest to sytuacja alienacji elit.

6. Wnioski

Na postawione na początku niniejszego artykułu pytanie, dotyczące stanu przygotowania białostockich i bielskich elit do pełnienia funkcji animatorów społeczeństwa obywatelskiego, można odpowiedzieć negatywnie. Przedstawione wyniki badań, pomimo swojego ilościowego ograniczenia, jednoznacznie wskazują, że poziom przygotowania badanych elit do pełnienia wspomnianej wyżej funkcji jest dość niski. W przypadku elit z Bielska Podlaskiego można natomiast zauważyć nacisk na aktywizację społeczną głównie w sferze kulturowej i związanej z reprezentowaniem potrzeb swojej wspólnoty religijnej i narodowościowej. Tylko w niektórych przypadkach badane elity w Białymstoku i Bielsku Podlaskim posiadają podstawową wiedzę na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w ich mieście. Najczęściej to elity polityczne dysponują wiedzą na temat działalności organizacji pozarządowych w Białymstoku oraz umieją podać konkretne przykłady takich działań. W Bielsku Podlaskim wysoki poziom wiedzy reprezentują również przedstawiciele elit kultury. W przypadku innych wypowiedzi badanych, zwłaszcza w Białymstoku, podkreślany jest brak zainteresowania działalnością organizacji pozarządowych oraz niski poziom zrozumienia ich podstawowych zasad funkcjonowania. Dominuje ponadto tradycyjny obraz III sektora, w którym organizacje pozarządowe utożsamiane są niemal wyłącznie ze sferą działań charytatywnych, ukierunkowaną na rzecz osób potrzebujących. Dodatkowo w wypowiedziach badanych z Bielska Podlaskiego działalność w organizacjach pozarządowych utożsamia się często z działaniami na rzecz wspólnoty religijnej i grup narodowościowych. W rezultacie nawet jeżeli badani dysponowali wiedzą na temat organizacji pozarządowych w Białymstoku i w Bielsku Podlaskim, była to bardzo ograniczona oraz głęboko zakorzeniona we wspólnotowym modelu lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. Akceptacja idei partnerskiego dyskursu wśród badanych elit z obu miast również nie jest wysoka. Traktuje się ją przede wszystkim jako sporadyczną regułę, umożliwiającą uniknięcie konfliktów społecznych. Białostockie i bielskie elity są silnie związane z tradycyjnie polskim modelem lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. Pełnią funkcję typowych patronów (społeczników), którzy z racji swojej uprzywilejowanej pozycji realizują misję rozwoju społeczności lokalnej. Jednakże społecznikowska misja jest znacznie silniej podkreślona w wypowiedziach

badanych z Bielska Podlaskiego. W swych działaniach elity w obu miastach nie potrzebują zbędnej dyskusji z mieszkańcami, chyba że w przypadku gdy jest ona wpisana w obowiązki służbowe. Należy zwrócić jednak uwagę, że w Bielsku Podlaskim poziom alienacji elit jest w nieznaczny sposób zmniejszany poprzez zawiązanie dość trwałej współpracy samorządu terytorialnego z wybranymi organizacjami pozarządowymi skupionymi wokół Bielskiego Domu Kultury. Alienacja elit zarówno w Białymstoku, jak i w Bielsku Podlaskim jest jednak naturalnym i akceptowanym społecznie stanem.